

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 kop. Miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZAGRANICA

rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz
petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce — po treści 30 kop.,
przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden
wiersz garmonu lub jego miejsce
50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmon-
tu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-
titem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Restauracja Hotelu Europejskiego w Wilnie

przeszła pod kierownictwo **Franciszka Kowalskiego.**
Podczas obiadów i kolacji przygrywa Kwartet solistów. 2-433-2

BOROL

wypróbowany przez powagi lekarskie i najodpowied-
niejszy na obecną porę srodek, bo udelikatniający
skórę rąk i twarzy i chroniący ją od wpływów zim-
nego wiatru, poleca Centralne Laborat. Chem.
(Czekay i Krysiewicz) w Warszawie. 12-11

OGŁOSZENIE.

Wilkomierski Komitet Wyporczy

zaprasza Ziemian Wilkomierskiego Powia-
tu, mających prawo głosu w Kurji Zie-
mianskiej Powiatu przy wyborach do Du-
my, na zebranie przedwyborcze, które się
odbędzie w Wilkomierzu dnia 24 stycznia
1907 r. o godzinie 3 po południu.

W imieniu Komitetu Sekretarz adw.
przys. **H. Charmański.** 1-1

w Pierwszorzędnej Restauracji GRAND-HOTEL'U w Wilnie

codziennie w czasie obiadów i kola-
cji grywa damska Wied. orkiestra

W rocznicę.

W dniu dzisiejszym mija 44 la-
ta od wybuchu ostatniej naszej walki
zbrojnej o niepodległość. Skończyła
się ona klęską, za którą drogośmy za-
płacili. Zapatrząc się na ową epokę
z oddalenia, wydaje się nam, że
walka nie miała szans powodzenia,
że więc, nie należało jej rozpoczynać.
Czy tak jednak przedstawiała
się sprawa pokoleniu ówczesnemu,
czy zresztą psychologicznie możli-
wym było powstrzymać ludzi, do-
prowadzonych do rozpaczliwej niepraw-
nej zarządzeniem Wielopolskiego,
nakazującym wzięcie do wojska
mnóstwa osób po miastach Kró-
lestwa. Wszystko to są sprawy, które
dopiero kiedyś przez histo-
ryków wyjaśnione zostaną. Ży-
czyliby tylko należało, by nie sta-
wiano już żadnych przeszkód bada-
niom naukowym z tej epoki, nie
przedstawiającym dziś żadnego nie-
bezpieczeństwa ze stanowiska pań-
stwowego.

Ogólnie rzecz biorąc, wszystkie
nasze powstania wywołane były
przez nieuznanie przez rząd ro-
syjski naszych praw do odrębności
narodowej i przez niedanie żadnej
możliwości choćby stopniowego uży-
skiwania tych praw w drodze le-
galnej. Główną przyczyną powsta-
nia 1830 r. był zawód na poczynio-
nych przez cesarza Aleksandra I-go
obietnicach.

Po klęsce powstania listopadowe-
go Mikołaj I ogłosił „Statut orga-
niczny” dla Królestwa, który miał
zastąpić konstytucję z r. 1815. Sta-
tut ten nigdy nie był wprowadzony
w życie. Cesarz Aleksander II-gi
również nie wprowadził go w życie
i dopiero, gdy nastroj rewolucyjny
przybrał groźne rozmiary, poczynio-
ne zostały pewne ustępstwa. Po wy-
buchu powstania ustępstwa te zosta-
ły cofnięte, miały być jednak przy-
wrócone po uspokojeniu się kraju. Za-
miast tego jednak, przez lat 40
Królestwo Polskie poddane było o-
strej rusyfikacji, mimo że zru-
syfikować je nie mieli nadziei
nawet najzgorzalsi patrioci rosyj-
scy. Co działo się w tym czasie z
Litwą, „wyliczać trudno, przecho-
dzić okropnie.”

Przewrót, jaki się odbywa od
dwóch lat w Rosji, pozwala żywić
nadzieję, że krwawe dzieje stuletnie
przejdą całkiem do przeszłości. Ale
i wówczas potomkowie nasi ze czcią

Wyszła z druku i jest do nabycia
w Księgarniach polskich w Wilnie
i Kownie broszura p. t.

Ostrzeżenie

w kwestji litewskiej słów kilka

napisał
Sobiesław Sekta.
Cena 40 groszy.
2-453-1

powtarzać będą imiona tych, co życie
własne i mienie poświęcili dla tego,
co za patriotyczny obowiązek uwa-
żali. Zmieniają się warunki zewne-
trzne, a z nimi i formy działalno-
ści, w których jednak warunkach
ten tylko naród zapisze się chlubi-
nie w dziejach, którego synowie ko-
chają Ojczyznę więcej niż siebie i
„gdą potrzeba na śmierć idą po kole-
ci, jako kamienie przez Boga rzu-
cane na szaniec”.

J. Książczyk.

Z dziejów uwłaszczenia.

Od chwili, kiedyśmy uświadomili
sobie, że nasz byt państwowy jest
zagrożony i kiedy w obronie jego
ogłosiliśmy wiekopomną konstytucję
3-go maja (która, pomiędzy innemi
postanowieniami, włościan brała w
opiekę prawa) miłość Ojczyzny i pol-
ska racja stanu (raison d'état) brały
często górę nad interesami klasowe-
mi tej warstwy oświeconej, która
kierowała wówczas polityką narodo-
wą i do 1863 r. była przeważnie
złożoną ze szlachty.

Nasza szlachta, pod wpływem
pobudek narodowych, była zupełnie
inaczej usposobiona do kwestji uwol-
nienia i uwłaszczenia włościan, niż
szlachta rosyjska. Kiedy zniesienie
poddąństwa włościan po krymskiej
kampanji stało się dla Rosji koniecz-
nością państwową, Aleksander II roz-
począł epokę reform i pozwolił obra-
dować nad „polepszeniem bytu wło-
ścian”.

W „Zapiskach o sprawie wło-
ściańskiej” senatora Jakóba Sołowej-
wa, członka Komitetu urządzającego
w Królestwie Polskiem czytamy:
„Podczas koronacji cesarza Alek-
sandra II, we wrześniu 1856 r., przed-
stawiciele rządu naradzali się z mar-
szalkami szlachty nad sposobem roz-
wiązania kwestji włościańskiej. Ro-
kowania te z marszałkami rdzen-
nych gubernji rosyjskich
nie dały żadnego skutku.
Układy z marszałkami gub. ko-
wieńskiej, grodzieńskiej
i wileńskiej wypadły o-
wiele pomyślniej.”

W Wilnie cesarz Aleksander II,
przyjmowany przez szlachtę we
wrześniu 1858 r. wypowiedział te
słowa:

„Dziękuję za serdeczne i obojętne
przyjęcie. Bardziej rad oglądać was
tutaj zgromadzonych i znajdować się
pomiędzy wami. Dziękuję wam za
udział, wzięty przez was w spra-
wie poprawy bytu włościan. Wy
pierwsi dalszcie przy-
kład.”

Nie będę mnożył cytat i przy-

kładów na stwierdzenie faktu, który
przy otwarciu komisji agrarnych zo-
stał potwierdzony nawet w przemo-
wieniu wileńskiego general-guberna-
tora, że szlachta polsko-litewska
pierwsza w państwie rosyjskiem pod-
niosła głos w sprawie uwolnienia
włościan.

Jeszcze za rządów Aleksandra I
na sejmikach 1817 i 18 r. najpierw
szlachta litewsko-polska w Wilnie i
inflancko-polska w Dyneburgu i Kra-
slawiu oświadczyły się za zniesie-
niem pańszczyzny — tylko rząd rosyj-
ski w drugiej połowie panowania
Aleksandra I i przez cały ciąg rzą-
dów mikołajewskich przeszkadzał
szlachcie naszej nadać wolność wło-
ścianom, i postępował w ten w myśl
interesów klasowych szlachty rosyj-
skiej, pragnącej zachować pańszczyznę
i zgodnej z polityką zaboborną, która
nie może dopuścić, aby w kraju za-
brany szlachta pozyskała lud i
usunęła rządowi „opiekuńczemu”
możliwość występowania w roli obroń-
cy i dobroczyńcy.

Za czasów Aleksandra II rząd,
ponieważ się zdecydował znieść pań-
szczyznę i „ulepszyć” nieco dołę
chłopów (uwłaszczenie zostało posta-
nowione potem skutkiem ruchu na-
rodowego w Polsce i na Litwie, nie
mógł nie wyrażać zadowolenia, iż
szlachta zachodnich prowincji pań-
stwa „pierwsza dała przykład” szlach-
cie rosyjskiej (słowa Aleksandra II),
ale z drugiej strony był tem zastras-
zony, iż szlachta (w kraju zabranym)
potajemnie naradza się, czy nie bę-
dzie można za pomocą terytorjalnych
ustępstw zbliżyć się z włościanami
i pociągnąć ich do swych planów.”

Uchwala warszawskiego towa-
rzystwa rolniczego uwłaszczenia
włościan podług projektu Tomasza
Potockiego, który szedł dalej w
kierunku reformy włościańskiej, niż
rząd zamierzał, spowodowało zam-
knięcie tego Towarzystwa.

Ruch narodowy, który podniósł
równocześnie sztandar daleko idącej
reformy włościańskiej, zaniepokoił
rząd do tego stopnia, że w 1862 r.
w Petersburgu na naradach „komi-
tetu zachodniego” rozstrząsano po-
ważnie kwestję zgniecenia tego ru-
chu za pomocą heroicznego środka:
rzezi, na wzór galicyjskiej
1846 r. Świadcza o tem dokumenty
urzędowe *), w których czytamy:

„Wprawdzie można podburzyć
włościan przeciwko właścicielom
ziemskim. Znane sceny gali-
cyjskie skłonią do ucieczki wię-
kszość szlachty, która teraz bardo
nazywa ten kraj Litwą albo Polską.
Ale czy można się zdecydować
na użycie tego środka, a przy
użyciu jego, czy można go za-
trzymać na idealnej linii, oznaczają-
cej granicę tego albo innego po-
wiatu?”

Względ na szlachtę rosyjską,
obawa, aby mordy i pożogi nie wy-
wołały niebezpiecznych buntów
chłopskich w Rosji i nie zagroziły
zniesieniem całego państwa, urato-
wały więc nasz kraj od zniszczenia
i kainowych zbrodni.

Ograniczono się tylko postano-
wieniem: „popierać ostrożnie wzaj-
emną niechęć między włościanami
a właścicielami ziemskimi.”

„Wszystkie środki użyte w cią-
gu 18 miesięcy dla przytłumienia
ruchu włościan miały tylko wzglę-
dne powodzenie” — pisał minister
spraw wewnętrznych w 1862 r. *)
„Rząd może rachować w kraju na
lud wiejski, jako na siłę materialną.
Ale wobec dążenia agitato-

row polskich do zbliżenia się do
ludu przeciwnieństwem go na swoją
stronę ustępstwami rolnemi i oddzia-
ływaniem nań za pomocą szkół
trzeba zwrócić jaknajprę-
dziej uwagę na rozwój kwestji
włościańskiej i na urządzenie szkół
ludowych.” *)

22 stycznia nowego stylu 1863
Rząd Narodowy równocześnie z
Manifestem, proklamującym powsta-
nie, wydał dekret, nadający wło-
ścianom na zupełną własność grun-
ta i zabudowania, za których użyt-
kowanie zobowiązani byli dotąd do
czynszu lub pańszczyzny. Rząd ro-
syjski (stwierdza to nawet nasz
wróg Katkow w swoich artykułach
ogłaszanych podczas powstania w
„Moskowskiej Wiedomości”) nie mógł
chłopów pozabawić tego, co im da-
wał polski Rząd Narodowy.

Niezbędność oddania włościanom
polskim całej ziemi przez nich upra-
wianej i uwolnienia od wykupu mo-
tywował Milutina w swojej „Zapisce
objaśniającej” tem, że powstańcom
(„miatężnikom”) udało się wypełnić
część swoich obietnic.”

Rząd rosyjski projektował pier-
wotnie zniesienie powinności chłop-
skich względem obywateli ziemskich
za pomocą operacji wykupu, ale, jak
powiada Kornilow: „przy roztrząsa-
niu projektu Milutina w specjalnym
komitecie było wzięto pod uwagę
wskazanie Milutina, iż włościanie w
Królestwie Polskiem od początku
powstania nie odbywali powinności
i nie płacili właścicielom żadnych
czynszów i że ziemię pozostającą
w użytku włościan dekretem rzą-
du rewolucyjnego zostały ogłoszone,
jako ich własność bez żadnego wy-
kupu. Dlatego uznano za właściw-
sze usankcjonować ten fakt speł-
niony i dla wypłaty właścicie-
lom wynagrodzenia wynaleźć inne
źródło, w postaci głównie podwyż-
szenia podatku gruntowego, obcią-
żającego tak ziemię włościańską, jak
i inną. W tem wyraził się niewąt-
pliwie najsilniej pośredni wpływ
dekretów i cyrkularzów
Rządu Narodowego na Mi-
lutina i prawodawstwo — stwier-
dza p. Kornilow. **)

Większe nadzieje włościańskie
w Królestwie i w kraju zabranym,
stad poczciwie większy dobrobyt wło-
ścian u nas niż w Rosji i skutkiem
tego mniejsze obecnie zaangażo-
wanie kwestji agrarnej są przeto rezul-
tatem powstania narodowego 1863 r.
i dekretu, którego dziś obchodzimy
44 letnią rocznicę.

Wacław Studnicki.

Sprawa Hurko-Liedwahl.

W d. 4 listopada Cesarz poruczył
zbadanie sprawy powierzenia przez
tbow. ministra Hurkę dostawy zboża
do gubernji, dotkniętych nieurodza-
jem, Liedwahlowi, osobom następu-
jącym: członkowi Rady państwa Go-
lubiewowi (prezes), senatorom Schrei-
bergowi, Koniemu, petersburskie-
mu Gudowiczowi i przesowi pe-
tersburskiego komitetu giełdowego
Prozorowowi. Osoby te złożyły ra-
port, który został ogłoszony.

Z raportu tego okazuje się, że
gdy w lipcu r. z. wyjaśnił się roz-
miar nieurodaju, zwołana została
narada żywnościowa. Odbyła się ona
w końcu sierpnia, z udziałem człon-
ków urzędowych gubernjalnych i
przedstawicieli instytucji ziemskich,
doszła do wniosku, że główne kie-
rownictwo w akcji żywnościowej i
zakupy partji zboża należy utrzymać

przy centralnych organach rządo-
wych, pozostawiając instytucjom lo-
kalnym prawo zakupu zboża w swo-
ich gubernjach i innych okręgach
po cenie, ustanowionej przez organ
centralny. Wniosek ten ministerjum
spraw wewnętrznych w d. 5 wrze-
śnia zatwierdziło. Wobec powyższej
decyzji narady, ustalona została ma-
ksymalna cena zakupu zboża, mia-
nowicie 85 kop. w Kazaniu, a nieco
niższa dla innych miejscowości, bli-
żej leżących od miejscowości, które
je zakupują.

Z wyjaśnień Hurki okazuje się,
że przed naradą prowadził on już
układy z różnemi firmami zbożowe-
mi, ale bez rezultatu, po naradzie
zasiadającej od nieznanego sobie
Liedwaha ofertę na dostawę 10 mil.
pudów. Układy z nim prowadził za-
rządzący wydziałem ziemskim Li-
twinow. Po obniżeniu przez Hurkę
cen do uchwalonej normy 85 kop.
za pud w Kazaniu 20 paźdz. zawarto u-
mowę i nazajutrz wypłacono mu
800,000 rubli zadatku i polecono
gubernatorom 12 gubernji, aby przer-
wali zakupowanie zboża na żywno-
ść.

Bezpośrednio potem zaczęły na-
pływać prośby Liedwaha o prze-
słanie mu sum na wypłaty na zasadzie
dublikatów frachtów; raporty odno-
sne wydziału ziemskiego zatwierdzał
Hurko, redukując znacznie żądane
przez Liedwaha sumy. Tymczasem
wobec nadchodzących do ministe-
rium spraw wewnętrznych trwożli-
wych wieści, że Liedwahl zboża nie
dostarcza, Hurko zaczął wątpić o
akuratności Liedwaha. Dlatego też
Hurko w dniu 4. XI. s. s. w obe-
cności urzędników doleceń specjal-
nych, Pawłowa i Kowalewskiego,
oświadczył Liedwahlowi, że jeśli w
ciągu dni 10, t. j. do dnia 14. XI.
nie złoży dowodów na to, że do-
stawia do stacji kolejowych znaczne
ilości zboża, to ministerjum zacznie
skupować zboże za pośrednictwem
innych osób. Liedwahl obiecał na
termin wskazany złożyć żądane do-
wody, lecz obietnicy nie wypełnił.
Wobec tego Hurko nakazał rozpo-
cząć zakup zboża; kupiono też
80,000 pud. żyta, ilość, zdaniem Hur-
ki, dostateczną dla ludności na czas
najbliższy. Jednocześnie i Liedwahl
dostarczał zboże, lecz do połowy
grudnia dostarczył tylko 915,000 pu-
dów żyta, a więc mniej, niż 1/10 umo-
wionej ilości. Równocześnie wyjaśni-
ło się, że wykonanie kontraktu przez
Liedwaha w gub. penzeńskiej i ni-
żegrodzkiej nie odbyło się we wła-
ściwym czasie, przyczem Liedwahl
nie dostarczył zamówionego zboża.

Raport dochodzi do przekonania,
że umowa z Liedwalem zawarta
została bez należytej ostrożności i
bez zebrania danych o odpowiedzial-
ności Liedwaha, co, wbrew twier-
dzeniu Hurki było możliwem. We-
dług raportu, Liedwahl w r. 1903
zakończył w Petersburgu dom handlo-
wy z kapitałem zakładowym w su-
mie 1500 rb., że nie wziął na r. 1906
świadczenia przemysłowego Banki,
na które powoływał się Liedwahl,
oświadczył, że mieli z Liedwalem
nieznaczne stosunki, że miał on u
nich na rachunku bieżącym niezna-
czne sumy; niektóre banki powie-
działy, że żadnych stosunków z
Liedwalem nie miały. Wogóle Lied-
wahl nie miał prawa uważać wspo-
mnianych przez niego samego banków
za swoich bankierów. Dalej komisja
wyjaśniła, że Liedwahl żadnej nie-
ruchomości w Petersburgu nie miał.
W ogólnym sądzie handlowym było
dużo spraw o ściąganie pieniędzy
przez Liedwaha; w niektórych spra-
wach niewisko jego jest związane z
przedsiębiorstwami, urządzającymi ha-
zardowe gry w karty.

Poddawszy krytyce poszczególne
artykuły umowy z Liedwalem, ra-
port zwraca uwagę, że wbrew usta-
wie z d. 18 kwietnia 1905 r. projekt

*) Sbornik Dokumentow muzeja gr.
M. N. Murawjowa T. I. Wilno 1906 № 5.
Sostawlenyj w Ministerstwie wnutren-
nich djeł ocerk obščezawo choda djeł w
Zapadnojn kraje w nazczle 1861 g. po ka-
niecz 1862 g. i № 6 Dopolnitelnyja soobra-
żenija k ocerku položenija djeł w Zapad-
nojn kraje, wniesionomu ministrom wnu-
trennich djeł w Zapadnojn Komitet.

**) str. 395. Kornilow. Ocerki po isto-
rii obščestwennawo dwiženija krestjan-
skawo dzieła w Rossii. Petersburg. 1905.

umowy z Liedwalem nie był wniesiony pod obrady komisji żywnościowej.

Godnem zaznaczenia jest, że Liedwahl odmówił komisji wyjaśnień, powołując się na swe stanowisko, jako strona.

Ostatecznie komisja uznaje za potrzebne pociągnięcie pp. Hurki i Litwinowa do odpowiedzialności i formułuje zarzuty następujące:

I. Zarzuty postawione Hurce:

1) Dostawa 10 milionów pudów zboża na żywność, z wydatkowaniem znacznych sum ze skarbu państwa, jeszcze przed otrzymaniem samego zboża, powierzona została przez Hurkę nieznanemu Hurce Liedwahlowi, bez zasięgnięcia właściwych wiadomości i upewnienia się, czy można oczekiwać od Liedwala terminowego i sumiennego wykonania tak ważnej i wielkiej dostawy, czy nie jest niebezpieczne dla interesów skarbu państwa powierzenie Liedwahlowi wielkiej sumy zaliczki bez żadnej gwarancji.

2) Umowa z Liedwalem została zatwierdzona przez Hurkę, nie bacząc na brak koniecznej w treści określoności, jasności i przezorności.

3) Z Liedwalem została zawarta umowa, połączona z przewozem na przeciąg kilku miesięcy innych zakupów zboża na żywność, w tej liczbie i zakupu zboża przez miejscowe instytucje gubernialne, — jest to przeciwne zatwierdzeniu przez ministra spraw wewnętrznych dnia 5 (18) września r. z. wnioskom i konferencji dla rozpatrzenia środków okazania pomocy żywnościowej ludności.

4) Hurko nie ujął w formę dokumentów piśmiennych zasadniczo ważnych kwestji: a) postawienie przez niego Liedwahlowi żądania przedstawienia mu do dnia 14 listopada st. st. dowodów dokumentalnych o oddaniu znacznych ilości zboża na stacje kolejowe; b) ostrzeżenia, że w razie nieprzedstawienia dowodów, rozpocznie się zakup za pośrednictwem innych osób; c) odpowiedzi Liedwala co do niewątpliwie niemożliwości dostarczenia do d. 14-go listopada dowodów na wysłane przez niego najmniej 2000 wagonów.

5) Hurko, układając własnoręcznie ogłoszone w „Praw. Wiestniku“ w dniu 6 listop. wyjaśnienie w sprawie zakupu zboża przez Liedwala, nie przekonał się co do okoliczności, w jakich Liedwahl dostarczył zboże dla gub. niżegrodzkiej i penzeńskiej i dlatego w wydrukowanym wyjaśnieniu ministerjalnem przedstawił wykonanie tego zamówienia w świetle częściowo nieprawdziwym.

II. Zarzuty postawione zarządzającemu wydziałem ziemskim, Litwinowowi.

1) Litwinow nie wypełnił polecenia Hurki, aby zebrał wiadomości o dostawach zboża przez Liedwala do Niższego Nowogrodu i nie zwrócił się w tym przedmiocie do stałego członka niższonowogrodzkiego urzędu gubernialnego; po otrzymaniu zaś w tym przedmiocie wiadomości od

gubernatora niższonowogrodzkiego, nie sprawdził najwłaściwszej rzeczy — mianowicie o akuratności Liedwala co do ilości i terminowości dostawy.

2) Litwinow nie zebrał informacji przed ułożeniem przez wydział ziemski wniosku o konieczności nabycia u Liedwala 10,000,000 pudów żyta o nieznanym mu Liedwahlowi i o tem, czy można zaufać temu ostatniemu duży zadatek bez zabezpieczenia.

3) Przy układaniu kontraktu nie dbał o niezbędną jasność, dokładność i poczynienie wszelkich zastrzeżeń.

4) Przedstawił kontrakt do zatwierdzenia Hurce, nie uprzedzając go, że dla zawarcia kontraktu niezbędnym jest uprzednie rozważenie tego kontraktu w komisji żywnościowej i zezwolenie ministra spraw wewnętrznych na wprowadzenie go w życie.

Czyni Hurki i Litwinowa zawierają w sobie cechy czynów, przewidzianych w kodeksie karnym w rubryce przestępstw i przewinień, spełnionych na służbie państwowej i publicznej. Sprawy takie podlegają kompetencji I-go departamentu Rady państwa.

Raport mówi następnie o czynnościach instytucji gubernialnych w Niższym Nowogrodzie, które pozwoliły na zawarcie z Liedwalem nowego kontraktu, choć powierzona mu na zasadzie pierwszego kontraktu dostawa żyta była opóźniona.

Rozważenie czynności gubernatora niższonowogrodzkiego, bar. Frederiksa, wice-gubernatora Bibikowa i urzędu gubernialnego jest przedmiotem kompetencji I-go departamentu senatu.

Raport złożony został 2 stycznia i cesarz rozkazał skierować sprawy Hurki, Litwinowa, Frederiksa i Bibikowa według wniosków komisji.

Zebrań przedwyborcze pow. trockiego.

Zebrań odbyło się 7 b. m. w hotelu Sokolowskiego w Wilnie. Zagał je d-r Staniewicz, na przewodniczącego wybrano p. Strumillę.

Po zaznajomieniu zebranych z uchwałami Zjazdu Krajowego i komitetu gubernialnego, rozprawiano o taktyce wyborczej i o stosunkach między własnością wiejską a adresem, oraz między Polakami a Litwinami. Zebranie uchwało jednogłośnie przyjąć program Komitetu gubernialnego i w myśl jego wybory przeprowadzić. Koszta postanowiono pokryć ze składek dobrovolnych.

Następnie i ostatnie przedwyborcze zebranie ma się odbyć w Trokach 23-go b. m. w hotelu Jasińskiego o 5-ej wieczorem, a znaczny w przeddzień samych praw wyborów, które mają się odbyć 24 b. m. o 12-ej w południe w sali sądu.

Komunikujemy zarazem, że zjazdy mniejszych właścicieli ziemskich (poniżej 300 dz.) dla wyboru delegatów na zjazd powiatowy odbędzie się w powiecie trockim.

1) Z gminy trockiej i międzytrockiej w Trokach w sali sądu powiatowego 13-go b. m.

2) Z gmin hanuszyńskiej, wysokodorskiej i ołkiewskiej w Hanuszyńskich w zarządzie gminnym 13-go b. m.

3) Z gminy żyłowskiej i żółkiewskiej w Żyłowskich w zarządzie gminnym 13-go b. m.

4) Z gmin aleksandrowskiej i butrynowskiej we wsi Oławie w zarządzie gminnym 13-go b. m.

5) Z gmin sumiejskiej i Jelewo w Sumiejskich w zarządzie gminnym 14-go b. m.

6) Z gmin Oranów, niedobujowskiej, żorawskiej w Oranach w zarządzie gminnym 16-go b. m.

7) Z gmin jeżewskiej i kronszej w Jeżewianach w zarządzie gminnym 18 b. m.

Wybory zaczynają się o 12-ej w południe i do sali, ci co po 12-ej przybędą wpuszczeni nie będą, a więc głos swój stracą.

Z estrady koncertowej.

Pod względem artystycznym koncert Melcera i Zawilowskiego zaliczyć należy do najwspanialszych i najsympatyczniejszych.

Złożony przeważnie z utworów mistrzów naszych, dostarczył wrażeń, o których nieprędko się zapomina. P. Melcer, któregośmy przed laty w Wilnie słyszeli, przedstawił się nam teraz w zupełnie innym świetle.

Kiedys był wielce obiecującym artystą dziś technikę, siłę, cieniowanie i subtelność gry doprowadził do wysokiego stopnia artyzmu.

Początek sonaty B-moll Chopina nie zrobił wrażenia, wyszedł błado i nie dziw, trudno mieć werwę, patrząc na puste krzesła. Marsz żałobny najlepiej publiczności znany, podobał się bardzo i w nim artysta wykazał największe zalety swej gry, cieniowania subtelne, czarowne pianina — ciche jak tchnienie, a jednak wyraźnie odpaczające każdą nutkę.

Kunsztowne warjacje Melcera na temat Kozaka Moniuszki nazwać można arcydziełem, zdumiewa bogactwo pomysłów i oryginalność melodji z powtarzającą się nutą znanej piosenki „Znasz-li ten kraj“ i „Przysnieszki“, również urozmaico- nię wyszły, jak pięciodekło. Utwory Liszta uwydatniły siłę i ogromną technikę artysty.

Nie dziwne, że p. Zawilowski tak cenit Opera wiedeńska, barytonowy głos jego o bardzo rozległej skali — czaruje i porwaja. Głębia tonów, umiejętność podkreślania uczuć, wyborna dykcja zachwyca w wielkich arjach, jak w małych piosenkach Moniuszki, Galla, Zelen-skiego, Noskowskiego, Niewiadomskiego. Trudno powiedzieć, która z piosenek lepiej była odśpiewana, kiedy wszystkie bajeczne sprawiły wrażenie. Nie obce nam były nazwiska artystów, ale nie było reklamy, więc mało zebrało się publiczności, entuzjazm, z jakim dziękowano artystom, nie wynagrodził pustek w sali.

Podobne materialne niepowodzenie zniechęci może artystów do odwiedzania Wilna i pozostanie ono nadal miastem niemuzykalnem, dającym się łapać na rozmaite Cavalieri, Columbiny, a nieumiejącem cenić cieszących się wielkimi uznaniem wśród znawców świetnych artystów naszych.

Emilia Westawska.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, we wtorek, dnia 9 (22) stycznia Marcjan P. M. — według nowego stylu Wincentego.

Jutro: Agatona P. i Wilhelma B. — według nowego stylu ZASŁUBINY N. M. P. Idefonsa.

— Cenzura istnieje. Z powodu skonfiskowania odezów centralnego komitetu wyborczego Żydów-sjonistów inspektor do spraw prasowych zakomunikował wileńskiemu gubernatorowi, że wszelkie ogłoszenia, zgodne z 41 artykułem ustawy o cenzurze z r. 1890, nie zniesionej jakoby późniejszymi aktami prawodawczymi, muszą uzyskiwać pozwolenie policji i dlatego podpis kancelarii inspektora do spraw prasowych, który nieprawidłowo przyjął to ogłoszenie do zarejestrowania, nie daje prawa do ich rozszerzania w mieście za pomocą rozdawania albo rozklejania bez pozwolenia policji i dlatego wobec podobnego wypadku przekroczenia przepisów cenzury, popełnionego niedawno przez polski komitet centralny wyborczy, inspektor do spraw prasowych potwierdza, że w razie ukazania się nowych ogłoszeń proszę będzie miejscową policję o zniszczenie odezów samowolnie naklejonych, albo w jaki inny sposób rozpowszechnianych, a winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

— Podatek świecowy. Wileńscy kupcy i mieszcianie odmawiają poborcom podatku świecowego opłacania podatku, mimo, że pieniądze te idą na utrzymanie żydowskich szkół ludowych i że podatek ten jest jedynym źródłem, z którego się opłaca honoraria nauczycielom pomienionych szkół. Ze względu na to, p. gubernator wileński nakazał wileńskiemu staroście mieszczańskiemu polecić poborcom, aby użyli najenergiczniejszych środków celem ściągnięcia podatku świecowego od wileńskich mieszczań i kupców, opornym zaś opisać i sprzedać dobytek. Wogóle na uchylających się od opłaty podatku świecowego policja będzie nakładała grzywny. Dotychczas od mieszczań i kupców wileńskich zebrano z podatku świecowego do 4,000 rb., według preliminarza zaś należy otrzymać 22,237 rb. 74 kop.

— „Noc nad Świtezia“, tak ponęt- ną nazwę dał „Sokół“ swemu balowi; będzie on kostiumowym, a odbędzie się 20 b. m. w sali klubu poleskiego. W tę noc pełną nastroju i czaru ujrzymy Świtezę i przecudne Świtezianki, które na czas balu porzucą błękitną toń jeziora by popłynąć w tany z naszą dziesiątą młodzieżą.

— Z „Litni“. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w „Litni“ wieczór, poświęcony pamięci J. I. Krąszewskiego.

Na całość złożą się: 1) Odczyt p. Kościalskiego; 2) „Miód Kaszelański“, komedia kontuszowa w 3-ach aktach; 3) Deklamacja; 4) Scena „z chaty za wsią“; 5) „Witolorauda“ deklamacja uscenizowana.

Ku wygodzie publiczności kasa

będzie otwartą w dzień przedstawienia od g. 1-ej. Początek o g. 8-ej.

— Zabawy w klubie Szlacheckim. Rada gospodarzy klubu szlacheckiego oznajmia, że 13-go b. m. czyli w sobotę odbędzie się w lokalu klubu wieczór rodzinny, następujący zaś sobotę d. 20 stycznia — bal maskowy. Wejście na wieczór rodzinny dla pań oraz członków klubu bezpłatne, panowie zaś z polecenia członków opłacają rs. 1. Na bal maskowy zaś panie i panowie goście winni mieć specjalne bilety wejścia, które mogą otrzymać tylko członkowie klubu w kancelarii codziennie od 3 — 5 i od 8 — 2 wiecz. Bilety dla pań są bezpłatne, cena zaś biletów dla panów z polecenia członków klubu wynosi 1 rb. 50 kop. Początek wieczorku i maskarady o g. 10 wiecz.

— Niezwykła premiera. Dowiadujemy się, iż dyrekcja naszego teatru otrzymała od Orzeszkowej — utwór: „W zimowy wieczór“, przerobiony przez samą autorkę — na scenę. Sztuka ma być niezadługo wystawiona. Będzie to prawdziwa dla Wilna uroczystość: premiera co się zowie. Ukazuje się bowiem pierwszy raz w Wilnie pierwszy utwór dramatyczny Orzeszkowej. Zakończenie ma być podobno nieco odmienne niż w nowelki. Ciekawi jesteśmy czy będzie jeszcze bardziej wstrząsające niż „Idzi i bolsz nie hreszy!“

— Benefis p. Józefa Popławskiego. W środę dn. 10 stycznia artyści nasi obchodzą jubileusz 25 letniej pracy scenicznej ulubieńca publiczności wileńskiej, głównego reżysera naszego teatru p. Józefa Popławskiego wystawieniem nieśmiertelnego „Kupca Weneckiego“ Wiljama Szekspira. Benefisant i jubilat odtworzy tytułową rolę, jedną z najświetniejszych Kreacji repertuaru wszechświatowego a zarazem najlepszą z ról swoich. Benefis p. Popławskiego zgromadzi niewątpliwie w Teatrze Miejskim tych wszystkich, komu jest drogi rozwój sceny polskiej na Litwie, a p. Popławski ma już chlubnie zapisaną kartę w dziejach sztuki scenicznej w Polsce.

— Wycieczka uczniów. Dyrekcja szkoły handlowej urządziła drugą już w tym roku ekskursję naukową dla uczniów 7-ej klasy. 23 uczniów pod opieką dyrektora Chotunowa i 2-ch profesorów w czasie ferji Bożego Narodzenia wyjeżdżali do Kijowa i okolic. Koszta tej wycieczki, zawdzięczając umiejętną organizację dyrektora, wyniosły razem z kosztem podróży (osobny wagon 3-ej klasy) i kosztami utrzymania w Kijowie zaledwie po 8 rubli na osobę. Należy się podziękowanie dyrekcji za organizowanie takich wycieczek. Dla statystyki wypada zanotować, że pomiędzy 23 uczniami był tylko jeden Polak jeden Rosjanin i 21 Żydów.

— Kursy rysunków i malarstwa zostały otwarte od Nowego Roku w szkole rysunkowej p. Józefa Montwiła pod artystycznym kierownictwem p. Stanisława Jarockiego. Opłata roczna wynosi 20 rb. Zapisy przyjmuje szkoła rysunkowa (St.

Wspomnienie z przeszłości.

Przyczynę do historii powstania styczniowego na Litwie.

Burza 1863 r., którą pokrewne poszumy wiatru przyniosły do nas z Bugu, nie doczekała dotąd całkowitego opracowania historycznego. Dzieje tej krwawej epoki, rozpada się wciąż na luźne karty urywanych wspomnień, epizodów, monografji. Wiele z nich, nie zapisanych ręką historyka, ginie w pamięci ludzkiej, wchodząc w krainę podań rodzinnych, legend, a nawet baśni. Z tych, co wówczas żyli, na to patrzyli lub brali udział w walce, niewiele już zostało. Obowiązkiem ich jest więc zacierające się obrazy odtworzyć dla młodszego pokolenia i dopomóc przyszłemu historykowi do szerszego i głębszego objęcia dramatu dziejowego, jaki się rozegrał na Litwie w 1863 r.

Na tej zasadzie, jako naoczny świadek i uczestnik owych wypadków, odkopuję w pamięci wspomnienia z owego epoki, by się podzielić niemi z młodszym pokoleniem i przekazać je historii.

W Petersburgu. Pierwsza wiadomość i pierwsze wrażenia. Powrót do kraju.

Był styczeń 1863 r. Wracając z lekcji uniwersyteckich w Peters-

burgu, wstąpiłem do cukierni na Wasilewskiej wyspie dla przejrzenia, jak zwykle, prasy bieżącej. Pierwszą pochwyconą gazetą był dziennik francuski, a pierwszą nowina, na którą padły moje oczy a która mnie uderzyła jak grom, była wieść o rozpoczęciu powstania w Królestwie. Petersburg dowiadywał się o tem ze szpalt dziennikarskich. Zelektryzowany pędziłem do swego mieszkania. Byłem wówczas kasjerem, oraz bibliotekarzem polskiej studenckiej biblioteki. Stojąc tak blisko młodzieży, nie przypuszczałem, aby to, o czem marzyliśmy, do czegośmy się w rzeczywistości przygotowywali, tak prędko w ciało zamienić się mogło.

W domu nie zastałem kolegi, z którym mieszkalem i którego biegłem zawiadomić o tem, co się stało. Wnet jednak, jak zwykle w poobiedniej porze, zaczęli się do mnie wsuwać inni studenci. Usłyszawszy rzecz niezwykłą, wylatywali jak szaleni, pragnąc własnymi oczami przeczytać to, co im powiedziałem.

Już tejsze nocy kilkunastu kolegów zażądało pieniędzy na wyjazd do stron rodzinnych. Nie czekając ogólnego zebrania, o którym w tych pierwszych chwilach nikt myśleć nie chciał, wydawałem każdemu tyle, na ile szczypta studencką kasę, stać było. Do rana kasa została do dna wyczerpaną. Zapotrzebowanie jednak pieniędzy przez studentów wzrastało.

Nasunawszy baranią rogatywkę, udałem się do uniwersytetu na lekcję Somowa. Zastałem tam niewielu

naszych; zato Rosjanie byli w komplecie. Stosunki z nimi utrzymywały się zimne, lecz koleżeńsko-życzliwe. Wiedzieliśmy, iż bibliotekarzem ich i głową był niejaki Padalko*, człowiek lat 30. Do niego się więc zwróciłem z prośbą o udzielenie kilkuset rubli niezbędnych Polakom-studentom na powrót do kraju, wobec ostatnich wypadków. Nie potrzebowałem tańc przed przywódcą pierwszych błysków ruchu wolnościowego, przed członkiem komitetu: „Ziemia i Wola“. Zrozumiał mnie. Przyskakując swe poparcie, obiecał dać odpowiedź o 6 wieczorem, pod kolumną Kazan'skiego soboru. Gdy tam przybyłem na oznaczoną chwilę, spotkał mnie inny student, Rosjanin, wysłany po mnie, z którym dorozką udałem się na Plac Sienny i gdzie się mieściła kwatery studencka. Kazano mi tam odegrać rolę kolegi, przybywającego w celu pożyczania książki. Dopiero w godzinę zjawił się, niecierpliwie wyczekiwany. Padalko i wręczając mi żądaną kwotę z serdecznym, ciepłym życzeniem, dodał szybko: „Ach, panowie! gubicie siebie i nas. Zawszeście to! Gdybyście zaczęli — poslibyśmy rękę w rękę, a tak, liczyć na nas, niestety, jeszcze nie możemy“.

Taki podówczas był stosunek między Polakami a postępującą młodzieżą rosyjską. Naszych studentów, we wszystkich wyższych zakładach, przenikał nawskróś duch patriotyczny, połączony z gorącą chęcią do

*) Pseudonim może.

pracy i zdobywania wiedzy, w celu służenia za jej pomocą krajowi swemu. Napiecie struny patriotycznej było wśród młodzieży tak wielkie, iż gdy w 1861 r. z charkowskiego uniwersytetu przeniosłem się do Petersburga i na zebraniu listopadowym, nieznanym prawie nikomu, wystąpiłem z oceną powstania 1831 r., taki entuzjazm wybuchł wśród studentów, iż w kilka dni ja, nieznajomy jeszcze, wybrany byłem na kasjera i bibliotekarza, co stanowiło wówczas najwyższy honorowy zaszczyt.

Dziś — rzecz ta wydaje się małą i błahą. Maluje jednak jaskrawo ówczesny nastrój naszej polskiej młodzieży.

Gdy wróciłem do domu, znalazłem już mnóstwo kolegów, oczekujących zasiłku pieniężnego na wyjazd. Rozdzieliwszy wszystko com dostał, pobiegłem do biśkupa Bereśniewicza, z prośbą o przyjęcie w depozyt biblioteki naszej. Biskup chętnie się na to zgodził, wskazując mieszkanie, gdzie, pod płaszczykami przeniesiliśmy kilkaset tomów, przeważnie dzieł zakazanych. Wówczas poczułem, iż czas pomyśleć o sobie.

Nie tracąc chwili, z kolegą Józefem Berkmanem uciekliśmy na pociąg, idący do Wilna.

Gdy piszę to dziś po 40 kilku latach, cała ta chwila przeszłości snem mi się niemal wydaje. A jednak stoi mi w oczach tak jasno, jak gdyby to było wczoraj... Tylko, zamiast tego blasku, zapachu i nadziei, które wówczas rozśzalały pierś mło-

dzieńcą, bez względu na słowa Padalki, w duszy ciężkie a smutne osiada uczucie...

Pierzchnię egzaltacja młodzieży. Przedsady więc i fałszyw w odowiadaniu mem nie będzie. Patrząc z dalszej perspektywy na ów obraz dziejowy, łatwiej go krytycznie oceniać mogą. Przekonany mocno jestem, iż do owej pory przynajmniej, żadnej polskiej organizacji, żadnego rewolucyjnego komitetu w Petersburgu nie było. Opiaram to przekonanie na następnych danych: Z kolegą moim, synem profesora języków, Stanisławem M., dziś jeszcze żyjącym, miałem wstęp wolny do domu profesorów: Włodzimierza Spasowicza i Baltazara Kalinowskiego, mieszkających podówczas razem przy ulicy Oficerskiej. W ich domu na czwartkowych zebraniach spotykałem Ołhryczę, Sierakowskiego, Rechniewskiego i innych. Byłem w 1862 r. świadkiem przybycia Grabowskiego, w celu zakomunikowania rozmowy cesarza Aleksandra z Andrzejem Zamojskim, po której rozkazano mu wyjechać natychmiast morzem do Londynu. Sądzę więc, iż gdyby wówczas istniała już jakaś organizacja rewolucyjna, niewątpliwie użyłoby nas na narzędzie do wywierania wpływu na młodzież uniwersytecką. Nie podjęto jednak żadnego kroku w tym względzie. Stąd wniosek, iż wypadki zaskoczyły tak starszyzną, jak i nas, młodzież, niespodziewanie.

E. K.

(D. c. n.)

Petersburg. Odbite dnia 5 b. m. zgromadzenie prawyborców Polaków w Petersburgu postanowiło utworzyć nowy komitet przedwyborczy i poleciło mu zwołać w przeciągu dni 10-ciu ponowne zgromadzenie prawyborców celem omówienia kwestji, na kogo należy głosować podczas zbliżających się wyborów do Dumy.

Lódź. Na placu Rynek Wodny wystrzałami z rewolwerów zabito jednego robotnika, drugiego zaś zraniono.

Pojedyńcze wypadki napadów na robotników powtarzają się wciąż. Przy rogu ul. Handlowej wystrzałami zraniono jednego robotnika, przy rogu zaś ulic Cegielińskiej i Widzewskiej drugiego. Oba wypadki mają tło partyjne.

Kozłów. Aresztowana drukarnia należała, jak się okazuje, do socjalistów-rewolucjonistów. Prócz proklamacji, znaleziono 3 bomby melinitowe.

Dyneburg. Na zgromadzeniu „październikowców” i „związku narodu rosyjskiego” przemawiał przybyły z Witebska Szilder-Szuldner, który żądał, aby druga Duma nie była partyjna, lecz czysto narodowa, do czego koniecznym jest, aby z gubernji wysłano dwóch posłów od Polaków, dwóch od Rosjan i jednego od Żydów. Przewodniczący „październikowców”, zaproponował, aby wybrano działaczy młodych, niestrudzonych. Staroobrzędowcy wysuwają kandydaturę Romanowa.

Humani. Zebranie przedwyborcze ziemian rosyjskich uznało za niemożliwe zawarcie bloku z ziemianami Polakami.

Kijów. Gubernator wydał rozporządzenie, aby wydalono niektórych pracujących w Zarządzie miejskim, którzy, mimo postanowienia Rady ministrów, nie wystąpili z grona „kadetów”.

Kazań. Rektor uniwersytetu wysłał ogłoszenie, że przed ukończeniem ferji nie będzie wolno urządzić żadnych zebrań w uniwersytecie. Rektor nie bierze żadnej odpowiedzialności za skutki w razie nieposłuszeństwa.

Saratów. Na strychu domu Maksimowych we wsi Iwanowka rzucono bombę, która nikogo nie uszkodziła.

Charków. W resursie szlacheckiej odbyło się otwarcie zjazdu przedstawicieli partji konstytucyjno-monarchicznej w gubernji. W wypełnionej po brzegi sali zgromadzenie zostało otwarte odczytaniem referatu „październikowca” Jeropki-

na, wzywającego konstytucjonalistów umiarkowanych do zrzeczenia się dla walki łącznej z partjami lewicy i prawicy. Dyskusja dopuszczona nie była.

Tambow. W Kotłowie aresztowano 5 socjalistów-rewolucjonistów. Znaleziono bombę, tajną drukarnię, pieczęcie, proklamacje, naboje i literaturę nielegalną.

Taszkient. Dnia 28 w kompanji kartaczownic (kulomiotów) skradziono 8 kartaczownic z całym rynsztunkiem. Po długich poszukiwaniach, policja wpadła na trop. Dnia 6 b. m. nad ranem naczelnik miasta na czele setki kozaków otoczył ruiny saki sartońskiej, w pobliżu hodowcy chmielu, Iwanowa, rozkazał żołnierzom uzbrojonym w szable zsiść z koni, zaczął badać grunt i znalazł dwa doły; w jednym z nich ukryte były wszystkie kartaczownice wraz z rynsztunkiem, w drugim zaś czołki, kosz z bombami, pyrokselina i pociski. Aresztowano dwie osoby. Miejscowość ta przytyka do kolei i zamieszkała jest przez robotników.

TRZESZENIE ZIEMI.

Wstrząśnienia podziemne dały się uczuwać w miejscowościach następujących: W Tylisie o godz. 1-ej m. 30 w nocy—wiele osób pouciekało z mieszkań; d. 7 b. m. o godz. 2 w nocy w Nowobajazecie, trwało 3 minuty; w Elizawetpolu o godz. 2 w nocy; w Kazań o godz. 1 min. 10 dały się uczuwać dwa wstrząśnienia, poczem walenie powierzchni ziemi, trwające przez minutę. Na Sachalinie na posterunku Aleksandrowskim dnia 6 b. m. o godz. 10 wieczorem odczuwano silne walenie się powierzchni ziemi.

WYROKI ŚMIERCI.

Z wyroku sądu wojennego skazany został na śmierć przez powieszenie mieszczanin Mucharincow za napad zbrojny na kupca i subiekta. Wyrok wykonano.

W Lennwardenie rozstrzelano dwie osoby za zabójstwo rewirwego i stojkowego, oraz za rabunki zbrojne.

Budapeszt. Były burmistrz Halnes zwrócił się do ministra sprawiedliwości Poloniego z listem, w którym o dwoje wszystkie zarzuty, poczynione przezeń uprzednio ministrowi.

Sofja. Z powodu rozruchów uniwersytet został zamknięty na 6 miesięcy. Wszyscy profesowie otrzymali dymisję.

Sofja. Studenci, wspierani przez socjalistów zagranicznych wywołali w mieście nowe zaburzenia. Po mityngu, na którym wyrażono protest przeciw zamknięciu uniwersytetu, studenci usiłowali urządzić demonstrację przed pałacem ks. Ferdynanda. Wojsko rozprędziło manifestantów, lecz studenci zgromadzili się po jakimś czasie na głównych ulicach i rzucali kamieniami do wojska, gwiżdżali i strzelali z rewolwerów. Kawalerja z dobytymi szabłami natarła ponownie na zgromadzonych; wiele osób z tłumu otrzymało rany. Ku wieczorowi spokój zapanał w mieście. Restauracje pozamykane. Krają patroluje wojskowe. Dokonano licznych rewizji. Podobno rząd zwrócił się do księcia na prośbę, aby zezwolił na ogłoszenie stanu oblężenia. Studenci zamierzają znowu użyć gwałtu, aby zmusić do rozpoczęcia wykładów w uniwersytecie.

Konstantynopol. Wskutek zdarzających się w Port-Said śmiertelnych wypadków dżumy statki tameczne poddawane są oględzinom lekarskim. Dnia 5 i 6 b. m. w Dżedzie zaszły dwa wypadki śmierci na dżumę.

Neuchatel. (Szwajcaria). Projekt do prawa o oddzieleniu Kościoła od państwa, poddany pod głosowanie narodu w kantonie Neuchatel, w którym ludność jest przeważnie protestancka — odrzucony został większością 15,090 głosów przeciw 8,411-tu.

Paryż. Dnia 7 b. m. o g. 3 po południu manifestanci zgromadzili się około Giełdy pracy. Policja podczas rozpraszania tłumu uległa gwałtom ze strony tego ostatniego, kilku policjantów zraniono. Dokonano licznych aresztowań. W pobliżu placu „Republiki” manifestanci zburzyli bazar. Trzech policjantów rannych, z których jeden ciężko.

Paryż. W adresie do papieża biskupi dziękują za encyklikę z dn. 6 b. m., zapewniają o zupełnej swej jednomyślności, zgodnej z poglądami papieża na prawo wyznaniowe, protestują wraz z papieżem przeciwko gwałceniu praw najświętszych. Biskupi oświadczają, że pokój religijny zostanie przywrócony tylko przez uznanie praw hierarchji kościelnej i nietykalności majątków kościelnych. Biskupi stwierdzają swą miłość dla Francji, gotowość do wszelkich ofiar, zgodnych z przepisami wiary i honoru.

Paryż. Podczas manifestacji aresztowano 149 osób, z których 9 pozostało, resztę zaś uwolniono. Jedne-

go policjanta zraniono ciężko, sześciu zaś lekko.

Madryt. Śród robotników daje się zauważyć silne wzburzenie z powodu drożyzny zboża. Minister skarbu w telegramie do syndykatu młynarzy przymómina obietnicę obniżenia ceny zboża. Syndykat ze swej strony zaproponował środki zaopatrzenia stolicy w zboże z Kastylii. Minister złożył do rozpatrzenia korteżów wniosek, dotyczący obniżenia taryfy przewozowej na zboże.

Londyn. W Aleksandrii policja aresztowała trzy osoby, jak się zdaje Rosjan, usiłujących wysiedzić w powietrze statek rosyjski, przebywający w porcie Aleksandrijskim. Przy aresztowanych znaleziono materiały wybuchowe. Jeżeli aresztowani są poddani rosyjskimi—wydani zostaną konsulowi rosyjskiemu, w razie przeciwnym, stawieni będą przez sąd miejscowy.

Londyn. 7 b. m. na skwerze Trafalgarskim urządzono demonstrację za zniesieniem sądów wojskowych w czasie pokoju i za uwolnieniem palacza Mudie i innych osób, skazanych za rozruchy w Portsmouth. Przemawiali przewodcy socjalistów i partji robotniczej.

Londyn. Stowarzyszenie kwaków, wobec zatrważających pogłosek o położeniu włościan w gubernjach nieurodzajnych Rosji, wypuściło odezwę, w której mówi, że stowarzyszenie, kierując się uczuciami litości chrześcijańskiej dla głodnych, postanowiło zbierać w Anglii składki pieniężne. W r. 1891 stowarzyszenie zebrało na rzecz głodnych 40,000 funtów.

Sidney. W sobotę huragan zniszczył miasta Kaktuna (w Australji).

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego

Dnia (22) 8 stycznia.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku	
Ziemskiego	73.25
Akcie Wileńskiego Banku Ziemskiego	380.-
1-sza Pożyczka Premjowa	361.50
4% Renta	73.18
50% Pożyczka zewnętrzna	83.18
50% Pożyczka Wewn. Rosyjska	—

PRZYJECHALI DO WILNA.

Hotel St. Georges: Ks. Enstachy Sapieha, szamb. Włodzimierz Szymański, pulk. Kossantny Paulin, nac. ziem. Bazyli Anienkow, rot. Paweł Polański, ob. Stanisław Montwil. Hotel Europejski: fabr. Johan Gencelman, ob. Zbigniew Kollataj, ob. Jan Kaczynski, fabr. Grzegorz Aleksandrow, hr. Teofil Mohl, por. Wsiewołod Menglet, ob. Ludwik Kisiel, pulk. Jan Listowski, radkol. Karol Giezel, art. oper. Konrad Zawilowski, art. muz. Henryk Melcer-Szczawilski, ob. Aleksander Bołeciewicz, ob. Witold Kopeć, szdz. śledz. Sergiusz Tapper, ob. Władysław Osieciński, ob. Wincenty Nowicki, ob. Karol Faszcz, ob. Antoni Chrapowiecki, kup. Szymon Sielubski-Stołowski, ob. Grzegorz Kaszye, dr. Adolf Borowski, ob. Władysław Słizien, ob. Julian Karpiński, por. Mikołaj Hartwing, kup. Gustaw Vogt, rz. rad. st. Szymon Szczegłowski, kup. Bernhard Rauch. Hotel Francuski: austr. pod. Janina Jaszkowska, ob. Paulina Szatkowska. Hotel Włoski: regent Łazarz Lipowicz. Grand Hotel: nac. ziem. Michał Horodecki, ob. Ignacy Downarowicz, gen. Platon Paciuta, ob. Jerzy Markus, rot. Władysław Sutkowski, adw. pr. Antoni Szolkowski, ob. Bronisława Skirmuntowa, ob. Wanda Skirmuntowa. Hotel Kontynentalny: dyr. teatr. Bolesław Marecki, ob. Teresa Woronowiczowa, naucz. Władysław Jakubowski. Hotel Imperial: ks. Helena Dolgorukowa, kup. Maks Ebel, kup. Bejhold Libetran, kap. Metodysz Polanin.

Zimowy Zakład hydropatyczny D-ra Ebersa

Lido-Wenecja

otwarty. Prospekty na żądanie. 8-378-6



Gabryela z hr. Mielżyńskich Pawłowa Kończyna

ostatnia z dzieci s. p. Macieja hr. Mielżyńskiego, opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 6 (19) stycznia 1907 r. Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu odbędzie się w Szeszolkach (gub. wileńska) dnia 9 (22) stycznia, o czym zawiadamiają pogrzebi w żalu małż, dzieci, zięć i wnuki.

Osobne zawiadomienia na wyraźne życzenia zmarłej rozsyłane nie będą.

REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

30 stycznia roku 1907 otwiera się w Wilnie zatwierdzony przez Min. Spr. Wewnętrznych Kaucjonowany Kantor Komisowy 1-go rzędu, pod firmą:

Wileńskie Biuro Komisowe W. Tromszczyński i S-ka
ul. Wielka (Zamkowa) dom Kapitulny № 4, m. 1.

Biuro przyjmuje:

- 1) pośrednictwo w kupnie i sprzedaży nieruchomości miejskich i ziemskich w całości i częściami (parcelacje), oraz sprzedaż lasów na różnych rynkach.
- 2) reprezentację różnych fabryk, przemysłowych i handlowych firm.

Właściciele Biura: **WIKTOR TROMSZCZYŃSKI, KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI, WACŁAW KOSSOW, KSAWERY ZUBOWICZ.**

5-450-1



Fabryka

Szczotek i Pedzli Toaletowych, Gospodarskich, Fabrycznych, Rękodzielniczych i wszelkiego rodzaju do użytku technicznego

Aleksander Feist

W WARSZAWIE

przy ulicy Senatorskiej № 24.

3-410-2

Nowo utworzona **Restauracja** przy hotelu „Bristol”
S-to Jerski pr. d. Smańciewicza

Codziennie koncerty ORKIESTRY ramuńskiej p. d. znanego skrzypka kompozytora **N. Mukileffa.**
GABINETY PRZY RESTAURACJI 1-452-1

ZARZĄD

Wileńskiego Banku Ziemskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że na mocy § 78-89 Ustawy Banku oraz Najwyżej zatwierdzonego w d. 21 grudnia 1901 r. statutu Komitetu Ministrów, zwanego Ogólne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w poniedziałek, dnia **26 lutego 1907 r.** o godz. 7 wieczorem, w lokalu Banku, w m. Wilnie, St.-Jerski Prospekt, dom własny.

Obradom Zgromadzenia będą podlegały:

1. Sprawozdanie Zarządu i Komisji szacunkowej za rok 1906.
2. Propozycja Zarządu o rozdzieleniu zysków za rok 1906.
3. Budżet wydatków Banku na r. 1907.
4. Propozycja Zarządu w sprawie uzupełnienia § 95 Ustawy Banku.
5. Wybór nowych na miejsce ustępujących członków Zarządu I. Montwiła i P. Kończy; kandydata na członka Zarządu S. Łopacińskiego, który zrzekł się swojego urzędu; członków Komisji: N. Butryma; kandydata na członków Komisji szacunkowej: E. v. Römera; pięciu członków komisji rewizyjnej i dwóch kandydatów, oraz sześciu deputatów, obecnych przy wylosowywaniu i niszczeniu listów zastawnych.

Gdyby zebranie to nie doszło do skutku, to następnie odbędzie się w d. 19 marca 1907 r. Ostateczny termin składania akcji upływie 19 lutego 1907 r., zaś pełnomocnictw na prawo głosu na ogólnym zebraniu—dnia 23 lutego 1907 r.

Dla prawa uczestniczenia na ogólnym zebraniu mogą być przedstawiane do Zarządu banku albo akcje oryginalne, albo też kwity (zaświadczenia), że akcje przyjęte są na przechowywanie, lub zastaw do instytucji kredytowych, zarówno państwowych, jak i działających na mocy ustaw, przez rząd zatwierdzonych. W zaświadczeniach (kwitach) tych powinny być oznaczone numera akcji, a także adnotacje, że akcje te nie zostaną wydane z instytucji kredytowej przed dniem, następującym po dniu ogólnego zebrania.

1-451-1